Antybiotyk, chemia, BSM.

Damian:



Marcin: Kocham korzenie i liście, i kwiaty, i łodygi też.

Kamil: Też to udostępniłem. ;]

Krzysztof: Zajebiste… pomijając to, że antybiotyk to nie chemia w klasycznym tego słowa znaczeniu. Penicylina przykładowo pochodzi z pewnego rodzaju pleśni.

Damian: Chemia czy nie chemia organizm ludzki po antybiotykoterapii wygląda jak las po pożarze, no ale wiadomo jak jest, czasem cza wybrać mniejsze zło. Kamil, u Ciebie nawet nie zauważyłem, skąd indziej skradłem.

Kamil: Teraz to już chyba rzadko się stosuje penicylinę jako taką, tylko jej pochodne zmielone z innym badziewiem. Zresztą tak czy siak więcej szkodzi niż pomaga.

Kamil: Jeszcze jestem w stanie zrozumieć ostateczność, ale kurna łykanie tabletek jak cukierków na ból głowy, na pocenie się, na potencje, na ból dupy itp. itd. tego nie ogarniam.

Marcin: Bądź zdrów człowieku. 🙂



Emilia: Szkoda, że nie jesteśmy na etapie „no to się ulecz”, :p w końcu do, np. BSM nie trzeba hiper super zdolności. ^^

Kamil: Trzeba tylko 4 wymiaru ;] i robisz z ciałem co chcesz hehe (już czuję tą burzę odnośnie wymiarów jak wczoraj).

Krzysztof: Chyba BDSM, a co do skuteczności BSM to skuteczność słaba, nie znam ludzi co by tym coś poważnego wyleczyli, poza tym warto stosować, ale jest to z poziomu modlitwy, a z tego też się grafika nabija jak rozumiem. Za to antybiotyk to genialny wynalazek, ale przeznaczony do ciężkich przypadków. To wina ludzi, że używają antybiotyku na katar i psychotropów na złe samopoczucie (hit w Australii). Wszystko się ludziom poje…ało. Tak naprawdę każdy z wymienionych sposobów ma racje bytu w odpowiednim przypadku.

Krzysztof: No kochana, na topie nie jesteś… teraz jest modne. http://www.samoleczeniebsm.pl/

Kamil: Antybiotyk to, jak bomba atomowa podczas wojny domowej, ale może faktycznie jak inaczej się nie da… spróbował bym wszystkiego, co się da przed tym. Ja leków nie biorę już z 15 lat.

Krzysztof: Kiedyś Reiki było modne, takie egzotyczne to sobie zrobiłem inicjacje teraz BSM się szerzy jako jedyny słuszny sposób pseudo naukowy… ja tam wolę dawne trendy, modlitwa Kachunów Hawajskich szamanów albo autohipnozę, medytację lub coś mocniejszego jak ceremonia na psychodelikach i do przodu.

Kamil: Weź przeciwbólową i popij alkoholem 2 w 1. ;]

Krzysztof: Kamil, chciałbym zobaczyć jak przy poważnym zapaleniu płuc z powikłaniami się korzonkami leczysz. Antybiotyk jest do poważnych przypadków, często zagrażających życiu, wtedy wybicie trochę flory bakteryjnej to naprawdę mały koszt.

Kamil: Dlatego profilaktyka jest ważniejsza i profilaktykom w Chinach płacili za to, że byłeś zdrowy, a nie lekarzom, znaczy lekarzom mniej. Lekarz ma brać kasę jak jesteś zdrowy, a nie jak jesteś chory, to logiczne. Jak Żyjesz higienicznie i

zdrowo to nie masz poważnych schorzeń.

Krzysztof: Mon, nom… wyobraź sobie dawną wieś… wyjdź w śnieżycę na wsi zabezpieczyć stodołę i niech Cię przewieje, ciężki okres, słaba dieta, XIII wiek… zapalenie płucek, naturalne metody za słabe i po tygodniu piach, bo nie znali wtedy antybiotyku. Wiele osób tak pomarło. To, że teraz takich przypadków nie znamy zawdzięczamy antybiotykom.

Krzysztof: Taaa… wywalić antybiotyki, szczepionki i paracetamol… to w końcu ludzi wina, że nie dbają o profilaktykę, a poza tym „nic nie dzieje się bez przyczyny”, krzyżyk rocznemu dziecięciu na drogę i korzonek na szyję w postaci amuletu jak się rozchoruje, Bóg tak chciał widocznie, ale antybiotyku nie podawać bo szatan. □ Ważne by pod brzózką pochować, amen. □ (P.S. i nagroda Darwina za takowe myślenie :P).

Emilia: BSM był modny hohoho w mojej zabitej dechami wsi z 15 lat temu, więc to żadna nowość. Tu nawet filmy docierają rok po premierze, więc na świecie wstyd pewnie nawet mówić. Biorąc pod uwagę ile mamy teraz 16-letnich „mistrzów reików” to chyba reiki są bardziej na topie. BSM to stara zabawka – o istnieniu reiki i mudr wie prawie każdy to o BSM już nie koniecznie. Jest skuteczna i to bardzo, ale wymaga czasu. Mnie wyleczyła, np. z migren, może nic wielkiego, ale dla nastolatki wymiotującej i słabnącej z bólu było to dużo, szczególnie, że 2 bioenergoterapeutów i kilku dobrych neurologów poległo. □ Nie uważam, że jest to najlepsza i najszybsza metoda, ale na pewno najprostsza. 🙂 Nie każdy ma super dar do uzdrawiania, ale do BSM możliwości ma każdy.

Krzysztof: A ja lubię niektóre stworzone w laboratorium specyfiki… od choćby taki Dietyloamid kwasu D-lizergowego 25… dobry kawałek chemii. Nie ma co umysłu zamykać na skrajności. Negowanie medycyny starożytnej i ludowej jest tak samo ograniczające jak całkowite negowanie współczesnych wynalazków.

Emilia: Jak przeczytałam Mon o relikwiach od razu przypomniało mi się średniowieczne znieczulenie w czasie porodu. xD Teraz gdyby kobieta owinęła się w czasie porodu Biblią zrobili by z niej celebrytkę. Do intencji potrzeba już jakaś tam wiedza, której przeciętny Józek nie ma. A co do magii leków średnio da się uniknąć całkiem antybiotyków – wszystkie zwierzęta są nim bombardowane, nawet jak ktoś zdecyduje się na wegetarianizm to z kolei rośliny są tak opryskane chemią, że głowa mała. Nawet dziubając je u siebie pozostają spaliny z aut i cudowny życiodajny deszcz z metalami ciężkimi gratis.

Krzysztof: Mon, Dietyloamid kwasu D-lizergowego 25?? Najbardziej znane dziecko A. Hofmana… kultowe LSD, zwane również kwasem… zaczynasz kojarzyć?

Krzysztof: Mon, jak nie miałaś styczności to nie wiesz, czy się nie zakochasz, gdybyś kiedyś miała z tym coś wspólnego… ciekaw jestem wówczas Twoich przekonań na temat „chemii”.

———————-

Wpis pochodzi z grupy wyjątkowych osób zajmujących się poszerzaniem świadomości.

Spodobało się? Udostępnij znajomym, niech świadomość się poszerza <3 <3 <3

AMAZONA

TAK, TO DOBRY WYBÓR.



ODKRYJ DARY DŻUNGLI

KLIKNIJ